

WYROK Z DNIA 8 PAŹDZIERNIKA 2004 R.

SNO 42/04

Przewodniczący: sędzia SN Stanisław Kosmal.

Sędziowie SN: Marian Kocon, Zbigniew Myszka (sprawozdawca).

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny w Warszawie na rozprawie z udziałem Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego sędziego Sądu Okręgowego oraz protokolanta po rozpoznaniu w dniu 8 października 2004 r. sprawy sędziego Sądu Rejonowego w związku z odwołaniem obwinionego od wyroku Sądu Apelacyjnego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 14 czerwca 2004 r., sygn. akt (...)

z m i e n i ł zaskarżony w y r o k w ten sposób, że w miejsce orzeczonej kary dyscyplinarnej przeniesienia na inne miejsce służbowe wymierzył karę dyscyplinarną usunięcia z zajmowanej funkcji, a to na podstawie art. 109 § 1 pkt 3 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm.).

U z a s a d n i e n i e

Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wyrokiem z dnia 14 czerwca 2004 r. po rozpoznaniu sprawy sędziego Sądu Rejonowego obwinionego o to, że: 1) w okresie od września 2002 r. do marca 2003 r., będąc referentem spraw o sygn. I C 54/97, I Co 410/02, I Co 385/02, I Co 554/02, I Co 377/02, I Co 389/02, I Co 65/03 i innych, rażąco naruszył prawo poprzez uchylenie czynności komornika w przedmiocie zajęcia wierzytelności, wynagrodzeń za pracę i innych czynności, podając na uzasadnienie swoich decyzji, iż asesor komorniczy ustanowiony przez Prezesa Sądu Apelacyjnego zastępcą komornika sądowego

przy Sądzie Rejonowym, postanowieniem zaopatrzonym w rygor natychmiastowej wykonalności, nie jest wyznaczonym zgodnie z prawem zastępcą komornika, a jego dokonane już czynności są pozbawione skutków prawnych, 2) w okresie od stycznia 2000 r. do marca 2003 r. rażąco uchybił podstawowym zasadom obowiązującym w stosunkach służbowych poprzez nierzetelne wykonywanie nadzoru nad komornikiem sądowym działającym przy Sądzie Rejonowym, 3) w okresie od lipca 2001 r. do dnia 14 maja 2003 r. pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału I Cywilnego rażąco naruszył obowiązki służbowe poprzez zaniechanie sprawowania faktycznego nadzoru nad pracą sekretariatu Wydziału oraz nieprzeprowadzanie okresowej kontroli ksiąg biurowych, co w sposób negatywny rzutowało na sprawność pracy sekretariatu, 4) w okresie od lipca 2001 r. do dnia 14 maja 2003 r. pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału I Cywilnego rażąco naruszył obowiązki służbowe poprzez niepodejmowanie kontroli spraw zawieszonych oraz niedokonywanie rozdziału spraw zawieszonych znajdujących się w referatach sędziów, którzy zakończyli pracę w tym Wydziale, co w konsekwencji doprowadziło do utraty kontroli nad stanem spraw zawieszonych, tj. o przewinienia dyscyplinarne określone w art. 107 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. – Prawo o ustroju sądów powszechnych (Dz. U. Nr 98, poz. 1070 ze zm., powoływanej dalej jako p.u.s.p.), uznał obwinionego za winnego popełnienia przewinień służbowych opisanych w pkt od 1 do 4 wyczerpujących znamiona określone w art. 107 § 1 w związku z art. 109 § 1 pkt 4 p.u.s.p. i orzekł karę dyscyplinarną przeniesienia na inne miejsce służbowe, a kosztami postępowania obciążył Skarb Państwa.

W sprawie tej ustalono, że obwiniony do 1998 r. był Wiceprezesem, a następnie Prezesem Rejonowego. Do dnia 15 maja 2003 r. pełnił funkcję Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego tego Sądu. W okresie do dnia 1 stycznia 2003 r. obwiniony był zobowiązany do wykonywania czynności przewodniczącego wydziału, a ponadto miał rozpoznawać wszystkie sprawy z

kategorii „Co”, część spraw innych kategorii i w całości sprawować nadzór nad komornikiem sądowym przy Sądzie Rejonowym. Rozpoznawał skargi na czynności tego komornika. Taki podział czynności doprowadził do skupienia w kompetencjach obwinionego całego nadzoru administracyjnego, jak i judykacyjnego nad działalnością komornika. W sierpniu 2002 r. doszło do ujawnienia bardzo istotnych uchybień w pracy działającego przy Sądzie Rejonowym komornika Leopolda K., który został w czynnościach komorniczych zawieszony. W dniu 29 sierpnia 2002 r. Prezes Sądu Apelacyjnego ustanowił asesora komorniczego Jarosława O. stałym zastępcą komornika sądowego przy Sądzie Rejonowym, nadając w dniu 19 września 2002 r. temu postanowieniu rygor natychmiastowej wykonalności.

We wrześniu 2002 r. asesor komorniczy Jarosław O. rozpoczął przejmowanie kancelarii od zawieszzonego komornika. Obwiniony nie udzielił przejmującemu obowiązki komornicze wsparcia, ale utrudniał mu ich wykonywanie. Początkowo nieformalnie kwestionował uprawnienia Jarosława O. do działania, odmawiając mu dopuszczenia do wcześniej wyznaczonych czynności licytacyjnych, nie podejmował wymaganych prawem czynności, odmawiał sporządzenia protokołu z czynności, a w aktach zamieszczał nieformalne notatki i zapiski. W początkach 2003 r. w wielu sprawach wydał postanowienia uchylające postanowienia zastępcy komornika, znosząc czynności dokonane po dniu 29 sierpnia 2002 r. przez asesora komorniczego Jarosława O., kwestionując legalność wyznaczenia go zastępcą komornika przez Prezesa Sądu Apelacyjnego. Co najmniej w 15 sprawach doprowadziło to do wstrzymania egzekucji komorniczych. Prowadząc prace związane z porządkowaniem przejmowanej kancelarii Jarosława O. ujawnił brak akt szeregu spraw prowadzonych przez poprzedniego komornika. Akta te następnie odnaleziono w Wydziale Cywilnym Sądu Rejonowego, przy czym część tych akt zwrócono po uprzednim wydaniu przez sekretariat oryginalnych tytułów

wykonawczych na zarządzenie obwinionego. O problemach i trudnościach asesor komorniczy informował na bieżąco Prezesa Sądu Apelacyjnego.

W okresie od dnia 16 października do 6 listopada 2002 r. w tej kancelarii została przeprowadzona kontrola przez rewidenta sądowego. W okresie marca i kwietnia 2003 r. sędzia Sądu Okręgowego przeprowadził lustrację z czynności nadzorczych Prezesa Sądu Rejonowego nad działalnością komornika przy tym Sądzie. Zarówno wizytacja, jak i lustracja ujawniły istotne nieprawidłowości i zaniedbania w wykonywaniu obowiązków służbowych przez obwinionego. W szczególności analiza sposobu sprawowania nadzoru nad działalnością komornika wykazała, że obwiniony sprawował nadzór mało wnikliwie i nierzetelnie, sporządzane przez niego protokoły pokontrolne były nieprzejrzyste, zawierały sprzeczności, nieprzejrzyste były zestawienia statystyczne, nie zawierały wykazu kontrolowanych spraw ani nie obejmowały swoim zakresem tematycznym wszystkich zagadnień prawidłowości prowadzenia egzekucji. Treść sprawozdań w dużej części powielala wcześniejsze sprawozdania. Brakowało należytej kontroli zaleceń pokontrolnych, a obwiniony nie reagował we właściwy i skuteczny sposób na stwierdzone przypadki bezczynności komornika. Ponadto ujawniono szereg istotnych nieprawidłowości w rozpoznawaniu przez obwinionego spraw z repertorium „Co”, dotyczących skarg na czynności komornika. W niektórych z tych spraw obwiniony przez wiele miesięcy, a nawet lat nie podejmował czynności, albo podejmował działania pozorowane, udzielał stronom wadliwych odpowiedzi lub informacji. Te zaniedbania i zaniechania nadzorcze oraz działania znoszące komornicze czynności egzekucyjne zostały przez sędziego wizytatora ocenione jako rażące naruszenie obowiązków służbowych.

Podobne nieprawidłowości ujawniła wizytacja kierowanego przez obwinionego Wydziału, które były skutkiem braku sprawowania właściwego nadzoru. W szczególności księgi biurowe były niekompletne, prowadzone niestarannie w sposób niezgodny z obowiązującymi przepisami, czego

obwiniony nie kontrolował. Nie sprawował on również należytego nadzoru nad terminowością pracy biegłych i zwrotem przez nich akt sądowych. Nienależycie kontrolował stan spraw zwieszonych, których nie poddawał ocenie pod kątem dalszego biegu procesowego, ich podjęcia lub umorzenia. Efektem takich zaniedbań mogło być wywołanie niekorzystnych skutków dla stron, które mogą kierować roszczenia odszkodowawcze przeciwko Skarbowi Państwa. Sędzia wizytator uznał ujawnione uchybienia za istotne i rażące.

Obwiniony nie przyznał się do żadnego z postawionych mu zarzutów, wyjaśniając w szczególności, że dopuszczalność powołania asesora komorniczego do wykonywania obowiązków zastępcy komornika i poprawność wyznaczenia przez Prezesa Sądu Apelacyjnego były kontrowersyjne, co było przedmiotem analiz i opinii prawnej sporządzonej w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Sąd Dyscyplinarny ocenił, że obrona obwinionego była nieprzekonująca, a jego postępowanie naganne. Obwiniony od samego początku kwestionował decyzję Prezesa Sądu Apelacyjnego o ustanowieniu zastępcy komornika. Początkowo zarzucał nienadanie jej klauzuli natychmiastowej wykonalności, a po jej nadaniu rozpoczął wykonywanie „czynności pozorowanych, a w efekcie wstrzymujących egzekucję”. Do takich efektów prowadziły także odmowy udziału obwinionego w licytacjach, a także wydawanie zarządzeń nieformalnych bądź uchylanie się „od procesowego wyrażenia swego poglądu w postaci wydania stosowanego postanowienia”. Było to oportunistyczne nakierowanie „na zyskanie zwłoki w czasie”, co uniemożliwiało stronom egzekucję należności i praw. Obwiniony nie występował z wnioskami o konsultacje swoich wątpliwości z wizytatorami do spraw cywilnych, nie wykorzystał też drogi prawnej przewidzianej w art. 18 k.p.c. Ponadto wzajemna relacja regulacji zawartych w art. 26, 27 i 33 ustawy o komornikach sądowych nie rodzi większych problemów interpretacyjnych, poza charakterem prawnym decyzji Prezesa Sądu Apelacyjnego (decyzja administracyjna czy zarządzenie

organizacyjne). Powyższe prowadziło Sąd Dyscyplinarny do konstatacji, że uchylenie lub znoszenie przez obwinionego czynności komorniczych ustanowionego zastępcy komornika było oczywistym naruszeniem prawa. Zmierzało w istocie rzeczy do opóźniania lub wstrzymywania postępowań egzekucyjnych, co było „jaskrawo błędne” oraz stanowiło oczywiste i rażące naruszenie prawa.

Potwierdził się też zarzut nierzetelnego sprawowania nadzoru nad komornikiem, co przekonująco wynika ze sprawozdania sędziego wizytatora, który szczegółowo przedstawił dostrzeżone uchybienia wynikające z analizy niedostatecznego nadzoru bezpośredniego nad komornikiem, jak i wynikające z rozpoznawania skarg na działalność komornika. Wnioski te nie budzą wątpliwości, a stwierdzona ocena jako rażących uchybień w zakresie sprawowanego nadzoru przez obwinionego są w pełni przekonujące. Taka sama była ocena braku nadzoru nad pracą sekretariatu, co potwierdziły wyniki kontroli inspektora do spraw biurowości, jak i uchybienia ujawnione przez sędziego wizytatora. Wielokrotnie powtarzające się „jaskrawe” błędy w rażąco niestarannym prowadzeniu ksiąg biurowych nie powinny były ujść uwadze obwinionego. Próby usprawiedliwienia tego stanu rzeczy przeciążeniem pracą i zbyt małą obsadą kadrową sekretariatu okazały się niewiarygodne, zważywszy na obiektywne obciążenie statystyczne kierowanego przez obwinionego Wydziału, które było najniższe w Okręgu, a ponadto dominowały sprawy proste, w których średnia efektywność była niższa od przeciętnej.

W ocenie Sądu Dyscyplinarnego potwierdził się także zarzut opisany w pkt 4 wniosku o ukaranie, ponieważ analiza spraw zawieszonych i jej wyniki ujawnione w protokole powizytacyjnym świadczyły o całkowitym braku kontroli sprawowanej przez obwinionego nad stanem takich spraw, co może powodować ewentualną odpowiedzialność Skarbu Państwa za szkody wynikające z tego zaniechania.

Waga, nagminność, długi okres dopuszczania się wszystkich zarzucanych obwinionemu „wielopostaciowych” przewinień służbowych spowodowały, że „w istotny sposób ucierpiał w odbiorze społecznym wizerunek wymiaru sprawiedliwości”, co uzasadniało wymierzenie orzeczonej kary, niezależnie od „uprzedniego poprawnego przebiegu pracy zawodowej”.

W odwołaniu obwiniony podniósł następujące zarzuty: 1) obrazy przepisów postępowania przez rozpoznanie sprawy podczas jego nieobecności i przesłuchanie świadków D.P. i J.O. bez uprzedniego złożenia przez nich przyrzeczenia, 2) błędu w dokonanych ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia – polegającego na uznaniu go za winnego popełnienia przewinień dyscyplinarnych, „mimo że nie pozwala na to materiał dowodowy; ustalenie istotnych okoliczności faktycznych na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, bez umotywowania stanowiska w uzasadnieniu wyroku”, 3) rażącej niewspółmierności kary. Odwołujący się wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku i „uwolnienie” go od zarzutu popełnienia przewinień dyscyplinarnych.

W uzasadnieniu odwołania obwiniony twierdził, że na rozprawie w dniu 7 maja 2004 r. ogłoszono, że została ona przerwana do dnia 16 czerwca 2004 r., a kiedy stawiał się na ten termin, podano mu do wiadomości, że sprawa została rozpoznana w dniu 14 czerwca 2004 r. Pozbawiło go to możliwości obrony, przedstawiania wyjaśnień i wniosków dowodowych. Z tej przyczyny niedopuszczalne było przesłuchanie świadków D.P. i J.O. bez odebrania od nich przyrzeczenia, gdyż ponadto byli oni zainteresowani wynikiem sprawy. Sąd Dyscyplinarny nie dokonał oceny zeznań świadka D.P., który zeznał, że obwiniony rzekomo „najprawdopodobniej choruje, jest niezrównoważony psychicznie, ma nieprawidłową osobowość, pozostaje w stresie powodowanym kłopotami rodzinnymi”. Takie nieprawdziwe stwierdzenia Prezesa Sądu Rejonowego podważają zaufanie do rzetelności wszystkich jego zeznań. Zdaniem obwinionego Sąd Dyscyplinarny uchylił się od obowiązku dokonania

własnych ustaleń faktycznych, które oparł na treści protokołu sędziego wizytatora bez dokonania własnej weryfikacji stwierdzeń tam zawartych. Te uchybienia stanowią naruszenie art. 7 k.p.k. Nie jest zasadne dokonanie oceny zgodności z prawem nieprawomocnej decyzji administracyjnej lub zarządzenia o treści administracyjnej według przepisów ustawy o komornikach i egzekucji, bo podstawę orzeczenia może stanowić tylko przepis prawa. Ponadto wyegzekwowanie roszczenia przez osobę wyznaczoną zastępcą komornika wywołuje nieodwracalne skutki prawne. Dlatego obwiniony czuł się usprawiedliwiony w dążeniach do wyjaśnienia tej kontrowersyjnej kwestii prawnej przez Prezesa Sądu Apelacyjnego i Ministra Sprawiedliwości, czym nie naruszył prawa. Nieuprawniony był zarzut utrudniania Jarosławowi O. wykonywania obowiązków, gdyż nie informował on obwinionego o zdarzeniach „w toku przejmowania kancelarii”, a obwiniony nie był zobowiązany pomagać mu „w wykonywaniu czynności technicznych”. Dalej obwiniony twierdził, że sprawował należyty nadzór nad czynnościami komornika, do którego obowiązków należało usunięcie stwierdzonych stanów „bezczynności”, a „wykonywanie dalszych czynności nadzorczych” było obowiązkiem „Prezesa sądu”. Licytacje nie dochodziły do skutku, gdyż nie stawiali się licytanci, którzy nie wpłacali ustalonego wadium, a nie wskutek niestawiennictwa sędziego nadzorującego te licytacje. Odwołujący nie był odpowiedzialny za uchybienia w pracy sekretariatu kierowanego przez Wydział, który miał zbyt niską obsadę kadrową i był niedostatecznie wyposażony w sprzęt biurowy. Obwiniony zakwestionował także zarzut braku kontroli nad stanem spraw zawieszonych, utrzymując, że „strony spraw, w których postępowanie zawieszono przestały być zainteresowane uzyskaniem rozstrzygnięcia”, a postępowania zawieszano „wskutek śmierci stron, niewskazania następców, niewykonywania zarządzeń koniecznych do nadania sprawom biegu”. Natomiast „orzeczeń o umorzeniu postępowań, które należy doręczać stronom nie wydawano, by umożliwić pracownikom sekretariatu wykonanie czynności administracyjnych koniecznych

do rozpoznania spraw bieżących”. Dla wykonania całej pracy sekretariatu niezbędna była pięcioosobowa obsada kadrowa, której uzupełnienie było zalecone wcześniej przez Prezesa Sądu Okręgowego.

Zarzucając niewspółmierność wymierzonej kary dyscyplinarnej, obwiniony twierdził, że brak było podstaw do przyjęcia jakoby spowodował „stan pozbawiający sąd zaufania, potrzebnego temu organowi, jego negatywną ocenę przez społeczeństwo”. Następnie wniósł o uwolnienie go od zarzutów popełnienia karalnych przewinień dyscyplinarnych, o uchylenie nałożonej kary, która powoduje „odczuwanie dyskomfortu przez osobę pełniącą obowiązki organu sądu”, o umożliwienie dalszego wykonywania obowiązków na powierzonym stanowisku sędziego i „zaprzestanie dalszego wykorzystywania postępowania dyscyplinarnego do realizacji celów, których to postępowanie nie ma realizować”. Na rozprawie odwoławczej obwiniony wskazał, iż w stosunku do każdego z zarzucanych mu przewinień dyscyplinarnych Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji powinien wyrokować oddzielnie, a następnie wymierzyć łączną sankcję dyscyplinarną.

Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zważył, co następuje:

Wstępnie należało podnieść, że wszystkie zarzucane obwinionemu „wielopostaciowe” przewinienia dyscyplinarne wynikały z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych na stanowisku Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego, w konsekwencji Sąd Dyscyplinarny prawidłowo wymierzył jedną sankcję dyscyplinarną za różne przejawy tego samego dyscyplinarnego przewinienia służbowego.

Po drugie, zarzut rozpoznania sprawy i wydania wyroku podczas nieobecności obwinionego w dniu 14 czerwca 2004 r., o którym to terminie nie był on rzekomo powiadomiony, nie wytrzymuje konfrontacji z faktami. Wynika z nich, że w dniu 7 maja 2004 r. obwiniony oraz Zastępca Rzecznika

Dyscyplinarnego zostali powiadomieni o następnym terminie rozprawy dyscyplinarnej wyznaczonej na dzień 14 czerwca 2004 r., tyle że na ten termin nie stawiał się wyłącznie obwiniony, gołosłownie utrzymując jakoby rozprawa ta „została przerwana do dnia 16 czerwca 2004 r. godz. 10⁰⁰”. Tymczasem w uzasadnieniu postanowienia z dnia 30 czerwca 2004 r. Sąd Apelacyjny – Sąd Dyscyplinarny wskazał na niepozostawiającą w tym zakresie wątpliwości treść protokołu z dnia 7 maja 2004 r., z którego wynika, że następna rozprawa była wyznaczona na dzień 14 czerwca 2004 r., na godzinę 10⁰⁰, o czym obwiniony został powiadomiony, co usłyszał i przeciwko czemu nie oponował. Skoro na tak wyznaczony termin rozprawy stawiała się powiadomiona w taki sam sposób Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego, to było oczywiste, że terminowi temu uchybił obwiniony z przyczyn zależnych wyłącznie od siebie. W konsekwencji tego upadł kolejny zarzut bezpodstawnego przesłuchania świadków na tej rozprawie bez odebrania od nich przyrzeczenia, bowiem Sąd Dyscyplinarny pierwszej instancji zastosował procedurę określoną w art. 187 § 3 k.p.k., która pozwala na odstąpienie od odebrania przyrzeczenia, jeżeli obecne na rozprawie strony nie sprzeciwiają się temu. Obecna na tej rozprawie Zastępca Rzecznika Dyscyplinarnego zgodziła się na takie procedowanie, a przeciwne racje obwinionego, który nie stawiał się na wyznaczony termin są nieusprawiedliwione.

Po trzecie, chybiony był zarzut dokonania rzekomo błędnych ustaleń faktycznych „na podstawie niekompletnego materiału dowodowego, bez umotywowania stanowiska w uzasadnieniu wyroku”. Tymczasem Sąd Dyscyplinarny zebrał w sprawie wystarczający materiał dowodowy, który ocenił według dyrektyw określonych w art. 7 k.p.k., potwierdzając wystąpienie rozmaitych przejawów nienależytego pełnienia funkcji służbowej przewodniczącego Wydziału Cywilnego, odpowiedzialnego za porządek i terminowość wykonywania obowiązków służbowych przez sędziów i pracę sekretariatu podległego mu Wydziału, a także za nadzór nad czynnościami

egzekucyjnymi prowadzonymi przez komornika działającego przy Sądzie Rejonowym. Z protokołu wizytacji pracy tego Wydziału oraz czynności lustracyjnych Prezesa Sądu Rejonowego, a także z zeznań przesłuchanych świadków wyłonił się obraz dopuszczania się licznych nieprawidłowości i zaniedbań w obu tych zakresach. Zostało to szczegółowo opisane w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, przeto nie ma potrzeby powielania tych ustaleń, które zostały prawidłowo ocenione przez Sąd Dyscyplinarny jako istotne, „jednoznacznie naganne, jaskrawe i oczywiste”, a zatem rażące naruszenie obowiązków służbowych obarczających przewodniczącego Wydziału Cywilnego. Warto jedynie sygnalizować, że istotnym podłożem rozpoznawanej sprawy było niedopuszczalne podważanie legalnego uprawnienia Prezesa Sądu Apelacyjnego do wyznaczenia zastępcy komornika, którym może być także asesor komorniczy (art. 26 i 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, Dz. U. Nr 133, poz. 882 ze zm.). Te przywołane regulacje są w ich wymowie normatywnej jednoznaczne i już gramatycznie nie powinny budzić wątpliwości. Obwiniony, pełniąc funkcję przewodniczącego Wydziału Sądu Rejonowego, powinien był podporządkować się pisemnemu zarządzeniu Prezesa Sądu Apelacyjnego, który legalnie wyznaczył asesora komorniczego na zastępcę zawieszzonego komornika. Tymczasem obwiniony podjął nie tylko próbę wyjaśnienia własnych wątpliwości co do sposobu interpretacji art. 26 i 27 ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o komornikach sądowych i egzekucji, ale – oczekując wykładni tych przepisów z Ministerstwa Sprawiedliwości – podejmował kolejne destrukcyjne rozstrzygnięcia procesowe, kontestując legalne zarządzenie Prezesa Sądu Apelacyjnego, począwszy od braku akceptacji dla asesora komorniczego wyznaczonego na zastępcę komornika sądowego, któremu nie tylko nie udzielał koniecznej pomocy, ale uniemożliwiał lub utrudniał wykonywanie obowiązków służbowych, aż do bezpodstawnego podważania legalnie podejmowanych czynności egzekucyjnych i wstrzymywania egzekucji komorniczych z oczywistą

szkodą dla interesów stron postępowań egzekucyjnych, co żadną miarą nie było usprawiedliwione ani nie mogło być akceptowane. Zarzut nierzetelnego sprawowania nadzoru nad komornikiem okazał się uzasadniony, jeżeli dodatkowo zważyć, że z tytułu licznych uchybień dotyczących czynności egzekucyjnych tego komornika, które powinny być eliminowane w trybie należycie sprawowanych czynności nadzorczych, wdrożono przeciwko zawieszonemu komornikowi postępowanie dyscyplinarne.

Mniej surowe powinny być oceny dotyczące potwierdzonych uchybień powinności obwinionego w okresie pełnienia funkcji przewodniczącego Wydziału Cywilnego w zakresie nienależytego sprawowania nadzoru nad pracą sekretariatu tego Wydziału, co ponadto prowadziło do utraty należytej kontroli nad biegiem spraw zawieszonych. Skoro bowiem aktualnie obsada kadrowa sekretariatu powiększyła się o kolejne etaty, to wcześniejsze niezaspokojone potrzeby w tym zakresie mogły przyczynić się do tego rodzaju niekwestionowanych uchybień, polegających na nienależytym sprawowaniu przez obwinionego funkcji przewodniczącego wydziału.

Mając na uwadze, że wszystkie zarzucane obwinionemu przewinienia dyscyplinarne wynikały z jednego tytułu, a mianowicie niewykonywania lub nienależytego wykonywania przezeń obowiązków służbowych na stanowisku Przewodniczącego Wydziału I Cywilnego Sądu Rejonowego, Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny uznał, że usunięcie obwinionego z tej funkcji stanowi dostateczną gwarancję wyeliminowania dalszego dopuszczania się tego rodzaju przewinień. W tej sytuacji usprawiedliwiony okazał się zarzut wymierzenia nadmiernie surowej kary przeniesienia na inne miejsce służbowe, będącej sankcją rażąco niewspółmierną do stwierdzonych naruszeń obowiązków przewodniczącego wydziału przez obwinionego, którego poprzedni przebieg długoletniej służby sędziowskiej Sąd Dyscyplinarny uznał za „poprawny”. Wskazywanie przez Zastępcę Rzecznika Dyscyplinarnego na utrzymywanie się ostrego konfliktu pomiędzy obwinionym a innymi sędziami Sądu Rejonowego

nie przemawiało za utrzymaniem zaskarżonej kary, ponieważ okoliczność ta nie była objęta wnioskiem o ukaranie ani nie była przedmiotem postępowania dyscyplinarnego. W konsekwencji Sąd Najwyższy – Sąd Dyscyplinarny zreformował zaskarżony wyrok w zakresie wymierzonej sankcji dyscyplinarnej, podzielając pogląd wyrażony już w judykaturze, że odwołanie obwinionego z funkcji przewodniczącego wydziału w toku postępowania dyscyplinarnego nie czyni bezprzedmiotowym wydania przez sąd dyscyplinarny orzeczenia o wymierzeniu temu sędziemu kary usunięcia z zajmowanej funkcji, ponieważ takie odwołanie sędziego nie powoduje – poza utratą funkcji i prawa do dodatku funkcyjnego – dalszych skutków przewidzianych w art. 109 § 3 p.u.s.p., takich jak pozbawienie możliwości awansowania na wyższe stanowisko sędziowskie, niemożność udziału w kolegium sądu, orzekania w sądzie dyscyplinarnym oraz uzyskania utraconej funkcji w okresie pięciu lat (por. wyrok Sądu Najwyższego – Sądu Dyscyplinarnego z dnia 5 czerwca 2002 r., SNO 11/02, OSNKW 2002, nr 9-10, poz. 86).